



Wszyscy to samo mówią i czują: dlaczego nie biorą ochotników, dlaczego odrzucają ich ofiarność? Zagadnienie rzeczywiście tajemnicze, zwłaszcza że byłoby tego mnóstwo. Władze wołały kazać mężczyznom ewakuować się, uciekać bez sensu setki kilometrów, śladem za władzami cywilnymi i policją. Wstrząsające. [...] Tłum wali bezładnie. Jest już zupełnie jasno. Wszyscy kierują co chwila wzrok ku górze. I wreszcie spostrzegamy wysoko samolot obserwujący. Zenitówki [działa przeciwlotnicze] poczynają strzelać do niego i obok samolotu zjawiają się gołębie chmurki wystrzelonych pocisków.